

**TADEUSZ MROCZEK**  
ur. 1929; Janów Podlaski



<b>Miejsce i czas wydarzeń</b>	Janów Podlaski, II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, milicja, grabież krów

**Pędzenie stad niemieckich krów przez Janów do ZSRR**

Jak się wojna skończyła, to Sowietci pędzili z Niemiec całe olbrzymie stada krów, właśnie tą trasą z Konstantynowa od Łosic, od Siedlec do Janowa, ulicą naszą Siedlecką przez Janów na ulicę Brzeską, no i oczywiście dalej na most na Bugu w Terespolu. Kilkadziesiąt sztuk w jednym takim tabunie przechodziło. Niemalże codziennie taki tabun tego bydła przechodził. No i oczywiście to już Sowietci pędzili. Grabież z Niemiec, to niemieckie bydło było. Pola wzdłuż trasy tego po jednej stronie szosy i po drugiej stronie szosy przynajmniej dziesięć metrów to było wydeptane klepisko, zniszczone wszystko, bo to jeszcze było nieskoszone, bo były wtedy opóźnione żniwa, jak był front.

I znowu ci, którzy pędzili to bydło, woleli jechać na koniu, aniżeli iść piechotą z bydłem. Zdarzało się, że jeżeli tam potrzebował mieć konia, a koń gdzieś tam się napatoczył na tej trasie, no to kradli konie chłopom. A chłop, jak zobaczył, że mu ukradli konia, no to – powoli się ten tabun poruszał – znalazł się i zameldował milicji, że ukradli mu konia. Milicja w obronie chłopca stawała, no i występowały potyczki znowu milicji z tymi ruskimi, którzy pędzili to bydło, żeby tego konia odebrać. I do strzelaniny niejednokrotnie dochodziło. Takie rzeczy były na porządku dziennym. Ta milicja polska działała dobrze.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-04-17, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"